

1. **Dzisiaj w naszej wspólnocie parafialnej uroczystość I Komunii św.**- 46 dzieci po raz pierwszy przyjmie Pana Jezusa w Komunii św. Msza św. I – Komunijna będzie odprawiona o godz. 10.00. Pozostałe Msze św.: 7.30, 9.00, 12.00 i 18.00. Prosimy, aby na Mszę św. o godz. 10.00 przyszły dzieci z klas II, ich rodzice, krewni i przyjaciele.
2. Dzisiaj z polecenia ks. Biskupa Ignacego Deca odbędzie się zbiórka do puszek na wyposażenie domu księży emerytów w Świdnicy.
3. We wtorek Mszy św. porannej nie będzie. Dzieci I Komunijne wyjeżdżają z pielgrzymką do Wambierzyc.
4. Nabożeństwo majowe dzisiaj wspólnie z dziećmi komunijnymi o godz.16.00.
5. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 17.30 połączona z nabożeństwem majowym a po niej Msza św. wieczorna – zapraszamy Czcieli Matki Najświętszej. W tym też dniu po Mszy św. Wieczornej odbędzie się spotkanie pielgrzymów udających się na pielgrzymkę do sanktuariów Maryjnych. Prosimy o dokonanie kolejnej wpłaty za udział w pielgrzymce. Są jeszcze wolne miejsca.
6. W przyszłą niedzielę o godzinie 16.00 w grocie Maryjnej koło Bolesławowa odbędzie się nabożeństwo majowe. W naszym kościele nabożeństwa o godzinie 17.30 nie będzie.
7. W przyszłą niedzielę Członkowie Rady Parafialnej przeprowadzą kolejną zbiórkę do puszek na pokrycie kosztów renowacji ambony.
8. Trwa miesiąc maj, tradycyjnie poświęcony Matce Bożej. Zachęcamy do udziału w nabożeństwach majowych codziennie w naszym kościele o godzinie 17.30.
9. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii.
10. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościoły Diecezji Świdnickiej.
11. Zapowiedzi przedmałżeńskie:
 - Sylwester Krzysztof Karoń zam. Stronie Śląskie
 - Klaudia Pamela Cichoń zam. Stronie Śląskie

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii

To jeden z trudniejszych fragmentów najtrudniejszej do zrozumienia Ewangelii – wg św. Jana, więc nie możemy się dziwić, że nie bardzo wiemy o co tu chodzi. Fragment ten należy do tzw. Mowy Pożegnalnej Jezusa, wygłoszonej w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy. Jezus chciał wtedy przygotować uczniów na swoje odejście i rozstanie. Dlatego powiedział wtedy rzeczy najważniejsze, które są zarazem wskazaniem dla całego Kościoła. Żeby jednak je rozszyfrować i zrozumieć, trzeba trochę uwagi i wysiłku. Zdaniem, które nas naprowadza na właściwy trop, jest prośba Filipa: „Panie, pokaż nam Ojca”. Problem leży w tym, że Boga nikę nigdy nie widział, a dla Żyda zdanie to jest wręcz bluźniercze. Skoro Filip je wypowiedział, to znaczyło, że wierzył, iż Chrystus może to uczynić. Było to poniekąd wyznanie wiary w Jego szczególną bliskość wobec Boga. Pamiętajmy, że było to w czasach, gdy nikomu nie mieściło się w głowie, że Bóg mógłby się stać człowiekiem! (A czy nam się mieści?) Odpowiedź Jezusa jest wyraźnym stwierdzeniem Jego bóstwa. Oczywiście, wtedy Apostołowie tego nie zrozumieli; stało się to dla nich jasne dopiero po Zmartwychwstaniu, a może nawet jeszcze później – gdy otrzymali Ducha Świętego. A czy jest to jasne dla nas, po dwóch tysiącleciach historii chrześcijaństwa? Można by mieć wątpliwości. Zresztą wątpliwości są w tym przypadku rzeczą naturalną: sam Chrystus to stwierdza: „Nie musicie wierzyć Mi na słowo, bo wiem, że to, co mówię, jest niepojęte. Ale wobec tego wierzcie przynajmniej ze względu na moje dzieła, na cuda, których Ojciec dokonał przeze Mnie.” Rzeczywiście: Chrystus, a potem także Apostołowie, zwracali wielką uwagę na uwiarygodnienie prawdy, którą głosili. Bo w zasadzie każdy mógłby powiedzieć o sobie, że jest synem bożym – czy wobec tego każdemu mielibyśmy dawać wiarę? Ale potwierdzić to tak, wyraźnymi znakami mógł tylko prawdziwy Bóg. A więc słowa Chrystusa w połączeniu z Jego czynami, są wiarygodnym świadectwem Jego boskości. Ale możemy spytać: „A skąd ja mam wiedzieć, że to wszystko jest prawdą?” Owszem, słuszne pytanie. Żeby jednak na nie odpowiedzieć, trzeba by bardzo wnikliwie przeanalizować dokumenty, które o tym piszą, czyli po prostu Nowy Testament. Jest to praca niełatwa, ale możliwa do wykonania, jeśli się wie jak. A jeśli ktoś nie potrafi tego sam zrobić, albo nie ma na to czasu, to sądzę, że można tu zaufać świadectwu Kościoła. Skoro ufamy historiom i wierzymy im na słowo, że był ktoś taki, jak Juliusz Cezar, to dlaczego nie mielibyśmy uwierzyć Ewangelistom, męczennikom i tylu innym, którzy świadczą, że był ktoś taki, jak Jezus i dokonał to, czego dokonał? Wiara poświadczona tyloma tak starymi i autentycznymi dokumentami jest rozumna i godna zaufania, nawet jeśli do końca nie rozumiemy, co ona naprawdę oznacza. Zresztą, chyba nigdy tego do końca nie rozumiemy. (zaczepnięto ze strony WWW.matesuz.pl).